

Izrael blokuje badania historyczne o swych zbrodniach

1 lutego 2018

Szef izraelskich archiwów państwowych, odchodzący na emeryturę Yaakov Lazovik ujawnił w centrolewicowym „Ha'aretz”, że państwo żydowskie z premedytacją uniemożliwia badania historyczne na temat ciemnych kart swej historii blokując dostęp do archiwów. „To niegodne państwa demokratycznego” – powiedział Lazovik.

„Większość zawartości archiwów państwowych została zamknięta i nigdy nie zostanie udostępniona” – powiedział Lazovik. Zwrócił uwagę na niezwykle rygorystyczną politykę historyczną Izraela rządzonego od lat przez nacjonalistyczną skrajną prawicę. Według niego, władze skutecznie odcinają naukowców od „podstawowego surowca” historycznego. Niewielka część „kłopotliwych” archiwów, która może być teoretycznie ujawniona (po 50 latach) „została poddana głupim restrykcjom, bez żadnej jawności i kontroli publicznej” – twierdzi Lazovik.

Ujawnił ponadto, że wiele starych dokumentów państwo ukrywa pod pretekstem „bezpieczeństwa narodowego”, choć większość z nich w ogóle nie jest związana z kwestiami bezpieczeństwa, a jedynie z nieprzestrzeganiem praw człowieka lub dotyczy spraw, które „nie stawiają Izraela w pozytywnym świetle”.

„W demokracji nie można ukrywać informacji tylko dlatego, że jest nieprzyjemna. Demokracje wręcz zabraniają takiego ukrywania, (...) bo podstawowym obowiązkiem demokratycznym jest wolność wyrażania opinii przez obywateli na temat swych reprezentantów” – zaznaczył szef izraelskich archiwów. Zwrócił uwagę, że społeczeństwo izraelskie jakoś przeżyło upadek kłamliwej, oficjalnej wersji historii, według której

Palestyńczycy „po prostu sami uciekli” z wielu regionów swego kraju w czasie wojny z 1948 r., podczas gdy stali się ofiarami czystki etnicznej, co przypomnieli tzw. nowi historycy.

Według Lazovika Izraelczycy popełnili szereg zbrodni wojennych a Izrael traktował swych arabskich obywateli w sposób „sprzeczny z demokracją”. „Skoro Izrael podejmuje działania, które każdy sąd, tutaj lub za granicą, odrzuciłby, obywatele powinni je znać i zdecydować, czy się z nimi zgadzają. Wolność informacji jest koniecznym składnikiem państwa demokratycznego” – powiedział dla „Ha’aretz”.

Lazovik zaproponował ograniczenie cenzury wojskowej w zarządzaniu archiwami: „Można zrozumieć konieczność cenzury w pewnych okolicznościach, ale pozostawianie cenzorom decyzji w kwestiach nieoperacyjnych nie ma precedensu w społeczeństwach demokratycznych.”

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu